

Sygn. akt III KK 233/16

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzcyk

w sprawie **T. K.**

skazanego z art. 177 § 1 i 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 30 czerwca 2016 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 8 października 2015 r., sygn. akt V Ka 732/15,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Wejherowie

z dnia 11 maja 2015 r., sygn. akt II K 960/14

p o s t a n o w i ł

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zapadłym w tej sprawie wyrokiem, Sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego winnym popełnienia w dniu 12 stycznia 2014 r. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k., w wyniku którego jedna z osób zmarła, a druga doznała naruszenia czynności narządów ciała na okres dłuższy niż 7 dni i skazał go za to na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, z orzeczeniem także zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Od wyroku tego apelował obrońca oskarżonego, zarzucając błędne zastosowanie prawa materialnego, a mianowicie art. 177 k.k. przez przypisanie oskarżonemu czynu z tego przepisu przy braku po jego stronie winy nieumyślnej oraz obrazę przepisów postępowania, a to

art. 2 § 2, art. 4, 5 § 2, art. 7, 9, 167, 201 i 410 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, obciążając skazanego kosztami postępowania odwoławczego.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł obrońca skazanego, podnosząc obrazę art. 177 k.k. w zw. z art. 9 k.k. przez przyjęcie winy nieumyślnej w sytuacji, gdy skazany nie mógł przewidzieć popełnienia zarzucanego mu czynu oraz obrazę prawa procesowego, a to art. 457 § 3, a w uzasadnieniu tej skargi także art. 433 § 2 k.p.k., przez: wybiórcze potraktowanie dowodów, pominięcie w uzasadnieniu analizy odnośnie do ich wiarygodności lub niewiarygodności, przyjęcie za podstawę wyroku ustaleń faktycznych nieodpowiadających rzeczywistym okolicznościom i przebiegowi wypadku, uznania dowodu z rekonstrukcji i symulacji wypadku za zbędny oraz nieodniesienie się do wszystkich zarzutów apelacyjnych albo arbitralne uznanie ich za niezasługujące na uwzględnienie, w tym brak odniesienia się do podnoszonej w apelacji obrazy art. 7 k.p.k., a nadto także rażącą obrazę art. 53 § 1 i 2 k.k. przez nieuwzględnienie wszystkich dyrektyw wymiaru kary.

Wywodząc w ten sposób skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego bądź uchylenie obu wydanych w tej sprawie orzeczeń i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, jak i o wstrzymanie wykonania prawomocnego wyroku oraz o zwolnienie skazanego z opłaty od kasacji. W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Okręgowej w Gdańsku wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest rzeczywiście bezzasadna w stopniu oczywistym, stąd jej rozpoznanie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

W istocie bowiem już pierwszy z zarzutów tej skargi, będący ponowieniem zarzutu apelacyjnego, wskazuje, że jej autorowi chodzi o kwestionowanie ustaleń faktycznych przyjętych przez Sądy, co dobitnie wynika z drugiego z zarzutów, czyli obrazy przepisów postępowania przez niewłaściwe jakoby ustosunkowanie się do nich przez Sąd odwoławczy, a w którym to, w powiązaniu z nieprzywoływanym już obecnie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, kwestionowano wadliwość

procedowania Sądu *meriti* z naruszeniem zasad wynikających z art. 2 § 2, art. 4, 5 § 2, czy art. 7 k.p.k.

Rzecz zaś w tym, że do zarzutów apelacyjnych Sąd odwoławczy obszernie się odniósł (k. 354-359). Przeanalizował w tych wywodach kwestie związane z wszystkimi podnoszonymi naruszeniami prawa procesowego i zarówno poprzez przywołanie dowodów, które przeprowadzono w pierwszej instancji, jak i orzecznictwa, wykazał, że żaden z tych przepisów nie został naruszony, a dokonana ocena dowodów wskazuje, że oskarżony naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa ruchu, gdyż nie zachował należytej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych poprzez brak właściwej reakcji na zaparowywanie przedniej szyby samochodu.

Zarówno przy tym kwestia umyślności, jak i nieumyślności, czy też braku także tej ostatniej należy do sfery faktów, a nie prawa. Zatem kwestionowanie strony podmiotowej, czyli naruszenia prawa materialnego, może być skuteczne tylko wówczas, gdy nie kwestionuje się jednocześnie samych ustaleń faktycznych, które doprowadziły Sądy do określonego wniosku. Autor kasacji kwestionuje zaś owe ustalenia, tym razem wywodząc, że Sąd odwoławczy nienależycie odniósł się do tych kwestii, co – jak wykazano – nie odpowiada realiom tej sprawy. Buduje on przy tym *de facto* własną wersję zdarzenia w oparciu o te dowody, które nie zostały w pełni zaakceptowane przez Sądy orzekające w tej sprawie. Sądy tymczasem uwzględniały całokształt materiału dowodowego i w tym kontekście oceniały wiarygodność lub niewiarygodność poszczególnych dowodów, podczas gdy skarżący dokonuje już jedynie wyboru określonych środków dowodowych. Taka próba budowania okoliczności zdarzenia nie ma jednak nic wspólnego z dochodzeniem do prawdy, który to wymóg obciąża wszak sądy, choć już nie obrońcę.

Gdy chodzi zaś o ostatni z zarzutów tej kasacji, a więc naruszenia art. 53 § 1 i 2 k.k., to należy zauważyć, że kwestia niewspółmierności kary w ogóle nie była podnoszona w apelacji. Sąd odwoławczy zaś, wypowiadając się obszernie w kwestii prawidłowości zakwalifikowania czynu oskarżonego, stwierdził tylko, że orzeczona w związku z tym kara spełnia cele reakcji karnej zastosowanej *in concreto* wobec oskarżonego i że to samo dotyczy zastosowanego wobec niego

środka karnego. W kwestii zastosowanych środków reakcji karnej wypowiadał się zaś szeroko Sąd pierwszej instancji (str. 12-14 uzasadnienia). Natomiast z uwagi na wspomniany brak zarzutu w tej materii Sąd odwoławczy nie analizował bliżej tej kwestii. Niezależnie od powyższego, nie mógł on naruszyć tego przepisu, skoro w ogóle nie zajmował się ani kwestią doboru i wymiaru kary ani środków karnych.

Powyższe wskazuje, że kasacja ta jest całkowicie bezzasadna. Dlatego też została ona oddalona. Oddalając ją zaś jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy obciążył jednak skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, stosownie do art. 637a w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., podobnie jak czyniły to Sądy w toku tego procesu. Nie jest bowiem, z uwagi na wysokość tej opłaty, przekonujący wysuwany w kasacji argument, że skazany reguluje już w ratach obciążenia finansowe wynikające z orzeczeń tych Sądów. Mając z kolei na uwadze sposób formułowania zarzutów tej skargi, zdecydowano o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia niniejszego postanowienia.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.